



ZYKIE ŚWIETLE

Boże Narodzenie 2025



List do Kręgu Przyjaciół Międzynarodowego Centrum Ewangelizacji

MARIANUM - CARLSBERG

"Diakonia Ruchu Światło-Życie" -

erygowana przez Konferencję Episkopatu Polski na mocy kan. 312 § 1 nr 2 KPK,
a na terenie diecezji Speyer potwierdzona przez Biskupa Antoniego Schlembacha
dekretem z dnia 1.03.2001 roku -

**jest publicznym stowarzyszeniem wiernych (duchownych i świeckich)
w rozumieniu Kodeksu Prawa Kanonicznego.**



LIST DO KRĘGU PRZYJACIÓŁ

Międzynarodowego Centrum Ewangelizacji
"MARIANUM" W CARLSBERGU

WYDAJE:

Diakonia Ruchu Światło - Życie

REDAKCJA:

Ks. Jacek Herma, ks. Piotr Kulbacki,

Urszula Kula, Barbara Mazur,

Jolanta Szewczyk,

Tomasz Karawajczyk – Graphicalstroke.com

ADRES REDAKCJI:

BEWEGUNG LICHT-LEBEN

**Internationales Evangelisationszentrum
"MARIANUM"**

KREUZWEG 28, D-67316 CARLSBERG

Tel. 06356/228, Fax 06356/8676

E-mail: marianum@oaza.de

Ośrodek "Marianum" w Carlsbergu powstał dzięki pracy i ofiarności Polaków w Niemczech (w szczególności Polskich Oddziałów Wartowniczych przy Armii Amerykańskiej) jako Dom Młodzieży Polskiej. W dniu 25 sierpnia 1956 roku, w przeddzień Uroczystości Najświętszej Maryi Panny Częstochowskiej, został nazwany ku czci Niepokalanej Dziewicy "Marianum" i oddany jako wotum narodowe Królowej Polski - Jasnogórskiej Pani, w Jej królewskie władanie.

Od 25 marca 1982 roku "Marianum" działa jako Międzynarodowe Centrum Ewangelizacji Ruchu Światło-Życie (Ruchu oazowego, zwanego też Dziełem Niepokalanej, Matki Kościoła). W latach 1982-1987, modlił się, pracował i tutaj zmarł Założyciel Ruchu Światło - Życie i Krucjaty Wyzwolenia Człowieka, Czcigodny Sługa Boży ks. Franciszek Blachnicki (1921-1987), którego Papież Jan Paweł II nazwał "gorliwym apostołem nawrócenia i wewnętrznej odnowy człowieka".

**ZAPRASZAMY NA NASZĄ STRONĘ INTERNETOWĄ WWW.OAZA.DE
POLSKA STRONA INTERNETOWA RUCHU ŚWIATŁO-ŻYCIE: WWW.OAZA.PL**

Nasze konto bankowe:

Bewegung Licht-Leben e.V.

Sparkasse Rhein - Haardt (BLZ 546 512 40), Konto-Nr. 13 117 767

IBAN: DE73 5465 1240 0013 1177 67, BIC: MALADE51DKH

DZIĘKUJEMY ZA SKŁADANE OFIARY!

Na życzenie wystawiamy potwierdzenie dla celów podatkowych.

W takich przypadkach prosimy o podanie nam dokładnego adresu.

SPIS TREŚCI

Od redakcji	3
1,5 % podatku	4
Homilia ks. Blachnickiego	5
Homilia ks. Jacka.....	7
69-lecie Marianum	10
Wyjazd integracyjny ministrantów	12
Moja Droga z Maryją - pisanie ikon	13
Pisanie ikon - czas modlitwy	16
Oaza dla ministrantów.....	17
Carlsberski Krąg Centralny	18
Dni skupienia AA.....	19
Dzień Wspólnoty w Duisburgu	20
9 Złot grup Al-Anon/Alateen.....	21
Małżeńskie ABC	22
Małżeńskie ABC - to my zostaliśmy.....	24
Zmieniać się można w każdym wieku	26
Nasza pielgrzymka	29
Kronika.....	32
Terminarz.....	36
Życzenia	40

OD REDAKCJI

Rozpoczął się wraz z pierwszą Niedzielą Adwentu nowy rok liturgiczny. Kościół uczy nas, że żyjemy w czasie, ale nasz czas powinien być odniesiony i przeżywany wobec Jezusa Chrystusa, jedynego Pana i Zbawiciela. On, Światłość świata nadaje nowy sens naszemu życiu. Nikt nie przychodzi do Ojca inaczej, jak tylko przez Jezusa Chrystusa. Pośród świata, dryfującego i poddanego zmieniającym się prądom myśli i dążeń, jesteśmy wzywani, by Chrystus był naszą Drogą, Prawdą i Życiem.

Wszczepieni w życie Boga przez sakrament chrztu świętego, mamy jako źródła świata w świecie rozpraszać ciemności, wskazywać kierunek ratunku z odmětów świata.

Jezus Chrystus czyni nas synami i córkami, dziećmi Bożymi, prowadzi nas z ziemi ku niebu. Jeżeli przeżywamy dobrze, prawdziwie i pięknie nasze "dziś", nie musimy się lękać tego co "jutro", bo czas i wieczność należą do Tego, który nadchodzi z mocą i chwałą. Jego z tęsknotą oczekujemy.

Maranatha! Przyjdź, Panie Jezu!

Z modlitwą
Ks. Jacek Herma
Z Diakonią „Marianum”





Drodzy Przyjaciele, Sympatycy i Uczestnicy spotkań w "Marianum" w Carlsbergu

Dziękujemy Wszystkim z całego serca za Waszą ofiarność i pomoc.

**Jest możliwość, aby osoby rozliczające swój podatek w Polsce przeznaczyły
1,5 % podatku na rzecz**

Fundacji Światło-Życie

✓ numer KRS – 0000071891

✓ cel szczegółowy - **MARIANUM**

WAŻNE!!!

Odpis 1,5 % nie znosi możliwości odliczenia od dochodu darowizny.

Dziękujemy za każde dobro i wsparcie carlsberskiego „Marianum”.

Zapewniamy o modlitwie w Waszych intencjach.

Ks. Jacek Herma, Moderator

wraz z Diakonią Centrum Ewangelizacji „Marianum”

www.oaza.de; e-mail: marianum@oaza.de

www.facebook.com/FundacjaSwiatloZycie; www.fundacja.oaza.pl

SARŚ/H/821019 19 X 1982

Uroczystość 35-lecia małżeństwa pp. Marii i Ernesta Blachnickich. Msza święta w intencji małżonków. Czyt.: Jr 31, 31-32a, 33-34a Ef 5, 2a, 21-33 J 15, 12-16

Ks. Franciszek Blachnicki

Małżeństwo zapowiedzią rzeczywistości przyszłej, obrazem przymierza Boga z człowiekiem, obrazem relacji Chrystusa z Kościołem

Wprowadzenie do Mszy świętej

Chrześcijanie wszystkie okoliczności swego życia sprowadzają do Boga poprzez Eucharystię. Narodziny, śmierć, praca, małżeństwo, wszystkie ważne sprawy życia tutaj znajdują swoje ukoronowanie. Chcemy dzisiaj dziękować Bogu za 35-lecie małżeństwa i równocześnie sami sobie postawić pytania, jak wygląda nasze przymierze z Bogiem? Czy naprawdę wszystkie nasze sprawy życiowe przeżywamy w świetle wiary i sprowadzamy je wszystkie przez Chrystusa do Boga, naszego Ojca.

Homilia

Jeden z wielkich teologów, myślicieli naszych czasów, kardynał Newman powiedział kiedyś, że wszystko przemijające jest tylko porównaniem, obrazem, przenośnią. Wydaje nam się, że tylko to, co jest ziemskie, materialne, historyczne, że to się liczy, że to jest rzeczywistość. Ale mylimy się. Bo właśnie to, co materialne, historyczne, to co przeżywamy, to jest tylko obraz tego, co przyjdzie. I to co przyjdzie to jest dopiero to, co jest prawdziwe, ostateczne. A to, co teraz przeżywamy, chociaż nam się nieraz wydaje, że to jest jedyna rzecz konkretna i realna, to jest tylko obraz. To przemija i nic z tego nie pozostanie. Natomiast to, na co ten obraz wskazuje, to pozostanie na zawsze.

Wśród tych rzeczywistości, które też są tylko ostatecznie obrazem, trzeba wymienić także małżeństwo; małżeństwo, które jest rzeczą tak konkretną, realną dla większości ludzi, rzeczą która zapełnia swoimi problemami większość życia ludzkiego, jednak małżeństwo jest czymś, co się skończy, a pozostanie tylko to, czego małżeństwo jest obrazem.

Czego obrazem jest małżeństwo i co pozostanie, wtedy, kiedy wszystko minie?

Czytania dzisiejsze właśnie nas o tym pouczają. Małżeństwo po pierwsze jest obrazem przymierza pomiędzy Bogiem a człowiekiem. Kiedy dwoje ludzi zawiera związek małżeński, zawierają ze sobą przymierze małżeńskie i w tym przymierzu zobowiązują się, żeby iść razem przez życie. Trwać razem. Znosić razem trudy, cierpienia, problemy tego życia. Wzajemnie siebie wspomagać i zachować wierność do końca na tej drodze wzajemnego wspomagania się. I właśnie to, co wyraża małżeństwo od tej strony ludzkiej, codziennej, to wskazuje na inną rzeczywistość. A mianowicie na przymierze nasze z Bogiem. To przymierze przetrwa wtedy, kiedy się wszystko skończy. Przymierze małżeńskie jest niedoskonałe. Wykazuje różne braki, słabości. Przymierze ostateczne z Bogiem jest inne, bo Bóg jest wierny. Z Jego strony nie ma żadnej niedoskonałości i niewierności. I chociaż my niewierni, przeżywający

upadki i słabości jesteśmy zdolni, możemy sobie przypomnieć o wierności Boga, na nowo uświadomić sobie to przymierze, które Bóg z nami zawarł, i przez wiarę wejść w to przymierze. Ludzkie przymierze i to najważniejsze przymierze małżeńskie, wskazuje na przymierze z Bogiem i do niego prowadzi. Dlatego małżeństwo chrześcijańskie jest sakramentem, czyli znakiem tego przymierza z Bogiem, które jest czymś ostatecznym, do którego się przygotowujemy, także przez to małżeństwo ludzkie, ziemskie.

Drugi obraz, o którym mówi dzisiejsze słowo Boże. Małżeństwo chrześcijańskie jest obrazem tej relacji, jaka zachodzi między Chrystusem a Kościołem. Chrystus jest Oblubieńcem, Kościół Oblubienicą. Małżeństwo chrześcijańskie, jak mówi święty Paweł, jest tajemnicą wielką w odniesieniu do Chrystusa i Kościoła. Jak Chrystus miłuje Kościół, a Kościół miłuje Chrystusa, tak miłują się wzajemnie małżonkowie. Poprzez małżeństwo ta miłość Chrystusa i Kościoła ma ciągle nam się uświadamiać i ona jest tym, co trwa na zawsze. Czymś ostatecznym. A miłość Chrystusa i Kościoła to jest przede wszystkim miłość, która na tym polega, że Chrystus znosi Kościół złożony z ludzi słabych, grzesznych. Znosi cierpliwie, znosi ze stałą gotowością przebaczenia i właśnie ta miłość ludzka w małżeństwie to miłość ludzi słabych. Ona musi w tym właśnie upodabniać się do miłości Chrystusa do Kościoła, musi to być przede wszystkim miłość cierpliwości, znoszenia się, przebaczenia sobie wzajemnego. Bo inaczej być nie może między ludźmi. Żadne małżeństwo nie trwałoby, nie przetrwałoby, gdyby nie było ostatecznie oparte o wiarę w Chrystusa, o to przeświadczenie, że jak Chrystus miłuje Kościół, tak muszą małżonkowie wzajemnie siebie miłować Chrystusową miłością. Dlatego Chrystus dał nam dzisiaj to przykazanie, przypominał. Przykazanie, „abyście się wzajemnie miłowali, tak jak ja was umiowałem” (J 13, 34). Miłość Chrystusa to właśnie miłość cierpliwa. Miłość znośząca. Miłość przebacząca. Miłość wierna do końca. Jeżeli małżeństwo chrześcijańskie jest zbudowane na tej miłości, to mimo rozmaitych słabości, mimo różnych okresów, które w tym życiu małżeńskim się zmieniają zależnie od różnych sytuacji, różnych układów, to małżeństwo mimo wszystko trwa i ostatecznie doprowadza nas ono do spotkania z Chrystusem, który wprowadzi nas potem do wiecznego przymierza z Bogiem i do wiecznego życia. I wtedy wszystkie trudy i cierpienia życia małżeńskiego znajdują swoje ukoronowanie i swoją nagrodę.

Rzecz najważniejsza to wierność, to trwanie mimo wszystkich cierpień, doświadczeń, prób życiowych. Kiedy patrzy się wstecz, nieraz po wielu latach, to jest ogromna ilość tych cierpień, trudów, problemów wspólnie podejmowanych, rozwiązywanych w różnych sytuacjach, ale to wszystko jest włączone w Chrystusa, w Jego miłość wobec Kościoła i to wszystko nie jest daremne. To wszystko przyniesie na końcu wspaniały owoc.

Gdyby małżeństwo ludzi nie było oparte o Chrystusa, o Jego miłość, to rzadko które mogłoby wytrwać do końca. A dzięki Chrystusowi trwa ono w wierności aż do końca, aż po grób, a potem nie kończy się, ale zaczyna się właściwie to, czego małżeństwo jest obrazem, znakiem i zapowiedzią. Małżeństwo jest sakramentem. Znakiem rzeczywistości innej, wyższej, nadprzyrodzonej. A tą rzeczywistością jest miłość Chrystusa wobec Kościoła i nasza próba dania odpowiedzi na tę miłość w Duchu Świętym. I to jest rzecz, która przetrwa, i która jest radosnym ukoronowaniem wszystkich trudów, zmagani i cierpień tego życia.

*Boże Narodzenie, 25.12.2024,
Homilia*

ks. Jacek Herma

Prawdziwe poszukiwanie Boga

Kadzidło, świece są w liturgii znakami, które – jeśli dobrze je odczytujemy i przeżywamy – wskazują nam na Bożą obecność. Chcemy rozpoznać i uczcić Tego, który przychodzi do nas, daje nam siebie.



Kościół uczy nas, że Chrystus daje się w słowie i w sakramencie. Dodatkowo dzisiaj słyszymy w drugim czytaniu, że „Wielokrotnie i na różne sposoby przemawiał niegdyś Bóg do ojców przez proroków” (Hbr 1, 1). Przemawiał przez proroków, przemawiał przez wieki, przemawia przez dzieło stworzenia, w którym możemy odczytać Bożą wszechmoc, moc, piękno.

Ale w tych czasach przemówił do nas w sposób pełny, ostateczny, przez Syna, dając Syna. To, Kim jest Jezus, co czyni, co mówi, Kim jest, objawia Ojca. „Kto mnie zobaczył, zobaczył także i Ojca” (J 14, 9b) – powie Jezus. Przychodzi, aby pełnić wolę Ojca, aby objawić Jego dobroć i życzliwość dla człowieka, by przynieść zbawienie.

Wcielony Syn Boży realizuje plan Ojca niebieskiego, plan naprawy naszej ludzkiej natury. Ale nie tylko naprawy, w sensie jakiejś renowacji, ale naprawy w sensie przemiany i uczynienia nas nowymi ludźmi, którzy są zaproszeni do nieba.

Jak odnaleźć Boże Królestwo, jak wejść do Bożego Królestwa? Kiedy Jezus naucza, przychodzą do Niego różne osoby i pytają o drogę do tego Królestwa. Bardzo ważna jest postawa wewnętrznego pragnienia, poszukiwania. Jeśli ktoś nie pragnie, nie poszukuje, to tak naprawdę nie można mu pomóc. To tak, jakby zasiadając do hojnie zastawionego stołu w czasie wieczerzy wigilijnej jeden czy drugi gość powiedział, że nie jest głodny. Nie nakarmisz kogoś, kto jest wewnętrznie syty, nie ma odczucia głodu, pragnienia. Dlatego czymś bardzo ważnym jest postawa poszukiwania Boga.

Jeden z psalmów, często powracających w liturgii rozpoczyna się słowami: „Boże mój, Boże, szukam Ciebie i pragnie Ciebie moja dusza” (Ps 63, 1). Co oznacza postawa poszukiwania, pragnienia Boga? Nie szukamy Kogoś, Kogo nie znamy. Znamy Go w jakiś sposób. Bóg działa w naszym wnętrzu i pobudza nas do tego, żebyśmy wyszli ze swojej samowystarczalności, abyśmy odważyli się wyruszyć w pewną nieznaną rzeczywistość. I wtedy, kiedy jesteśmy posłuszni temu wewnętrznemu pragnieniu, albo też, gdy dociera do nas zewnętrzne wezwanie i wyruszamy za tym wezwaniem, wtedy może zrealizować się coś, co zmienia nasze życie.

Pasterze w nocy, gdy czuwali przy swoich stadach, zobaczyli anioła Pańskiego, światłość Pańską i usłyszeli wezwanie: „Nie bójcie się! Oto zwiastuję wam radość wielką, która będzie udziałem całego narodu: dziś w mieście Dawida narodził się wam Zbawiciel, którym jest Mesjasz, Pan. A to będzie znakiem dla was: znajdziecie

Niemowlę owinięte w pieluski i leżące w żłobie” (Łk 2, 10-12). „Znajdziecie” – jest to zaproszenie do drogi, do wyruszenia.

Człowiek, jeśli poszukuje naprawdę, jest gotowy wyruszyć za tym, co jest mu wskazane. Tym różni się człowiek rzeczywiście poszukujący prawdy, od człowieka, który dyskutuje o prawdzie. Każdy ma jakąś swoją prawdę. Nawet Piłat, kiedy spotkał Jezusa zapytał Go: „Cóż to jest prawda?” (J 18, 38). Natomiast Jezus przychodzi, żeby nam dać, objawić prawdę, objawić Ojca niebieskiego.

„Znajdziecie Dziecię” – ale, jeśli wyruszyć. Ten, kto rzeczywiście poszukuje jest gotów wyruszyć za tym, do czego zachęca go Bóg – i znajduje. „Gdy Aniołowie odeszli od niech do nieba, pasterze mówili do siebie: pójdźmy do Betlejem i zobaczymy, co się tam zdarzyło i o czym nam Pan oznajmił” (Łk 2, 15).

Te słowa pasterzy między sobą: pójdźmy, zobaczymy, mogą przypominać zachęty rodzinne w niedzielę: chodźmy na Mszę Świętą, pójdźmy, zobaczymy. Czy zachęcamy naszych znajomych, pójdźcie, zobaczymy. Często zachęcam tych, którzy są obecni: spróbujcie powiedzieć też innym. Nie możemy tego sprawić, ale możemy powiedzieć, pójdźmy, zobaczymy, ja idę, jeśli chcesz przyłącz się do mnie, chodźmy razem.

Boże wezwanie jest skierowane do wolności człowieka, ono nie przymusza, ale równocześnie jest jakby pozostawione człowiekowi. Bóg działa w naszej rzeczywistości na sposób ludzki, to znaczy, że jeśli cię czasem zachęci do dobrego ktoś obok, to nie czekaj na głos anioła, na wielką trąbę sądu ostatecznego.

Prawdziwe poszukiwanie Boga sprawdza się w tym, czy jesteśmy wsłuchani, wrażliwi na Boży głos, który przychodzi do nas w codzienności. Może przyjść jako głos anioła, posłańca specjalnego, ale przychodzi czasem w sposób bardzo zwyczajny. Jeśli przychodzi w sposób bardzo zwyczajny, to może być w nas rutyna i przyzwyczajenie mówienia nie. Gdy mówimy nie Bogu, który wzywa, zanika w nas pragnienie poszukiwania. To oznacza, że nie znajdziemy, bo nie szukamy. Czyli zanika w nas rzeczywistość wiary. Jednym z wymiarów wiary jest poszukiwanie Tego, którego znam, za którym tęsknię. To jest tak jak w głębokim spotkaniu. Niektórych nie spotkasz i nie będziesz tego żałował, a za niektórymi tęsknisz, chcesz ich spotykać, szukasz okazji, możliwości, żeby kogoś odnaleźć, spotkać, odwiedzić.

Pasterze byli ludźmi, którzy tęsknili, czekali, czuwali, poszukiwali, byli wewnętrznie otwarci. Gdy usłyszeli wezwanie, zachęcili tych, którzy byli obok. Poszli ci, którzy chcieli. Nie wiemy, czy poszli wszyscy. Może ktoś został z obowiązku, żeby pilnować stada. Czasem obowiązek nie jest zaniedbaniem poszukiwania. Jeśli mama zostaje przy małym dziecku, bo tak trzeba, bo dziecko tego wymaga, to nie jest zaniedbanie poszukiwania. Jeśli jednak mama i ojciec nie biorą ze sobą dziecka do kościoła, choć mogą je wziąć, to jest to zaniedbanie. Nie tylko ich własne, ale i wobec dziecka.

Poszukiwanie jest naszą wewnętrzną zdolnością, którą trzeba wewnętrznie pielęgnować, rozwijać. Człowiek wiary pragnie Boga coraz bardziej. Jeżeli nie pragnie to znaczy, że coś stało się trudne, stało się przyzwyczajeniem. Podobnie jest z miłością. Jeśli "musisz" chodzić do kościoła, to znaczy, że wygasła w tobie miłość, a może w ogóle jej nie było.

To jest okazją, żeby prosić Pana, aby obudził we mnie to, czego nie czuję. Ktoś może być z różnych powodów tak wysuszony, przeżywać stan pustyni, wtedy różne rzeczy mogą pomóc: wołanie do Pana, terapia – albo jedno i drugie. To, co

ludzkie i to, bo Boskie. Jeśli nie ma w twoim świecie odniesienia do Boga, to jaka jest to praktyka? Przymus, tresura? Nie tresujemy dzieci. Żyjemy wiarą i dzielimy się wiarą z innymi.

Wiara jest przede wszystkim rzeczywistością ludzi dojrzałych, dorosłych. Jeśli żyją tą wiarą, poszukują, wyruszają, nie tylko słyszą, nie tylko mówią, nie tylko dyskutują o tym, co się wydarzyło, co zobaczyli, ale wyruszają.

Jesteśmy dzisiaj przyzwyczajeni, żeby być obserwatorami życia. Oglądnijmy sobie, np. Pana Jezusa, albo porozmawiajmy sobie o tym pięknym aniele, który się objawił. Nie! Wyruszymy! Trzeba podejmować drogę codziennego życia w posłuszeństwie temu, co usłyszeliśmy. Prawdziwa wiara, która poszukuje, jest gotowa wyruszać za tym, co słyszy.

W świecie naszej religijności możemy się dziwić temu, czego doświadczamy, możemy to komentować, może to być w przestrzeni, która jest ważna, ale jest coś głębszego. Na to wskazuje dzisiejsza Ewangelia. „Wszyscy, którzy to słyszeli, dziwili się temu, co im pasterze opowiadali. Lecz Maryja zachowywała wszystkie te sprawy i rozważała je w swoim sercu”. (Łk 2, 18-19). Ewangelista podkreśla, że w Maryi było coś innego, coś dodatkowego, coś szczególnego, co powinno być. Jest to Jej postawa: zachowywała w sercu i rozważała w swoim sercu, czyli w swoim wnętrzu.

Serce w języku biblijnym nie jest światem emocji, ale oznacza umysł, wolę, przestrzeń decyzji. To, co słyszę, co widzę, co do mnie dociera, zachowuję w moim umyśle i chcę przemienić w rzeczywistość działania.

Na początku Mszy Świętej była modlitwa, która niech będzie podsumowaniem:

„Przeniknięci nowym blaskiem wcielonego Słowa prosimy Cię, wszechmogący Boże, spraw, niech w naszych czynach odbija się światło, które przez wiarę jaśniej w naszych duszach”.

Czyli zachowuję to, co jest we wnętrzu, rozważam, to we mnie pracuje, jest jak w spichlerzu, który Bóg może poruszyć, z którego można wydobyć zasoby na kolejne dni mojego życia. Natomiast w naszych czynach, w tym co, jest na zewnątrz, w naszym działaniu, w tym co podejmujemy, ma się odbić blask tej wiary, tej rzeczywistości. Jeśli to się nie przekłada na rzeczywistość zewnętrzną, to znaczy, że jest to tak wewnętrzne, że tego nie widać. Wiara, której nie zamieniam na język praktyki mojego życia, za którą nie idę, nie poprowadzi by odnaleźć, nie przemieni mojego życia. Prawdziwa wiara zmienia moje życie. To jest dla nas, ludzi dorosłych najważniejsze, abyśmy tak żyli, żeby móc powiedzieć tym, którzy są wokół nas, chodźmy, zobaczmy, zachęć ich do czegoś, co mnie fascynuje, pociąga, czego poszukuję. Mogę opowiedzieć o moim poszukiwaniu i odnajdywaniu. Nie sprawię zmiany w drugim człowieku, ale może to być pomoc, odpowiedź, zachęta dla kogoś, kto poszukuje.

Bardzo ważna jest modlitwa za innych o głód poszukiwania Boga. Jeśli nie ma odczucia głodu, wewnętrznego pragnienia, to tak naprawdę nie mamy metody, żeby komuś pomóc. Można pomóc temu, który pragnie, który poszukuje. Ten, kto pragnie pomocy, szuka, wtedy można mu skutecznie pomóc.



69-lecie Marianum

Jak zawsze wyruszyliśmy na wspólne świętowanie rocznicy powstania Marianum. Jest to dla nas wyjątkowo piękny czas, ponieważ carlsberskie Marianum jest miejscem szczególnie wybranym przez Matkę Bożą.

W piątek dotarliśmy na miejsce. Uczestniczyliśmy we Mszy Świętej, wspólnym różańcu, a następnie w nocnym czuwaniu przed Najświętszym Sakramentem. W sobotę rano zakończyła się adoracja, po której odśpiewaliśmy jutrznię. Potem przyszedł czas na posiłek dla ciała – wspólne śniadanie ze znajomymi. Każdy nasz przyjazd do Carlsbergu jest bardzo owocny; to czas, którego nie da się przeżyć nigdzie indziej.

Po śniadaniu rozpoczęliśmy przygotowania do świętowania odpustu w Marianum. Uroczysta Eucharystia odbyła się, przy ołtarzu polowym. Przybyło bardzo wielu ludzi z bliska i daleka. Nie zabrakło również kapłanów posługujących w tym wyjątkowym ośrodku. Wspólnie odnowiliśmy akt zawierzenia Marianum Matce Bożej.

Po Eucharystii wszyscy zgromadzeni zostali zaproszeni na wspólny posiłek. Później był czas na śpiew, świadectwa i taniec, w których mogliśmy uwielbiać naszego Pana Boga. Na zakończenie dnia dziękowaliśmy Jezusowi w Najświętszym Sakramencie za ten czas i za to miejsce.

Niedzielę rozpoczęliśmy modlitwą. Po niej był czas na rozmowy ze znajomymi i nowo poznanymi osobami. Pogoda była piękna i ciepła. Nasz pobyt zakończyliśmy gromadząc się na Eucharystii.

Chcemy polecić Marianum każdemu, kto w swoim sercu pragnie czegoś więcej. W tym miejscu można odnaleźć Boga i Jego miłość objawioną w osobach tam posługujących, odkryć sens życia i cel, do którego zmierzamy, oraz doświadczyć prawdziwej otwartości na innych. Matka Boża pomaga tu zrobić krok za Jezusem Chrystusem, a Duch Święty prowadzi drogą Bożego życia.

Niech Pan Bóg błogosławi wszystkim mieszkającym w Marianum i przybywającym do tego miejsca, niech pomnaża wszelkie dobro ku swojej chwale.

Do zobaczenia za rok na 70-leciu – jeśli Bóg pozwoli.

Anita i Piotr





Wyjazd integracyjny ministrantów PMK Bonn Marianum – Carlsberg, 12–14 września 2025 r.

W dniach 12–14 września 2025 roku odbył się wyjazd integracyjny ministrantów Polskiej Misji Katolickiej z Bonn do ośrodka Marianum w Carlsbergu. Był to czas wspólnoty, modlitwy, radości i odpoczynku, który na długo pozostanie w naszej pamięci.

Od pierwszych chwil po przyjeździe do Marianum panowała radosna, rodzinna atmosfera. Każdy dzień rozpoczynaliśmy Eucharystią, w której dziękowaliśmy Panu Bogu za dar służby przy ołtarzu oraz prosiliśmy o umocnienie w wierze. Mieliśmy również okazję do adoracji Najświętszego Sakramentu, podczas której w ciszy serca powierzaliśmy Bogu nasze intencje i troski.

Nie zabrakło też czasu na zabawę i wspólne rozmowy. Popołudniowe ognisko stało się miejscem śpiewu, śmiechu i budowania wspólnoty. Kolejnego dnia wyruszyliśmy na wycieczkę do Muzeum Techniki w Sinsheim, gdzie mogliśmy z bliska zobaczyć niezwykle maszyny, samoloty i samochody z różnych epok – była to nie tylko wspaniała atrakcja, ale też lekcja historii i nauki.

Wieczorem przyszedł czas na dyskotekę, podczas której wszyscy świetnie się bawili – od najmłodszych po starszych ministrantów. Wspólne tańce i zabawy pokazały, że radość i wiara mogą iść w parze.

Ten wyjazd był dla nas czymś więcej niż tylko weekendowym odpoczynkiem. To był czas umocnienia naszej wspólnoty ministranckiej, pogłębienia relacji z Bogiem i ze sobą nawzajem. Wróciliśmy do Bonn z wdzięcznością w sercach, pełni nowych sił do dalszej służby przy ołtarzu i w codziennym życiu.

Niech Bogu będą dzięki za ten błogosławiony czas!

Ministranci Polskiej Misji Katolickiej w Bonn



Moja Droga z Maryją - pisanie ikony Advocata Nostra

Od dawna marzyłam o warsztatach pisania ikon. Widziałam już siebie siedzącą obok mojej mamy — obie pochylone nad deską, obie modlące się kolorami, w ciszy, w obecności Boga. Byłyśmy już zapisane, szczęśliwe i pełne nadziei. Dla nas była to ogromna łaska — stworzyć naszą pierwszą ikonę, i to właśnie Advocata Nostra: Maryję, naszą Orędowniczkę, Pośredniczkę łask i Matkę Miłosierdzia. Tę, która wskazuje drogę, wstawia się za nami i prowadzi do Jezusa.

A potem przyszła diagnoza - rak. Świat nagle ucichł. Mama musiała przejść ciężką operację. Gdy powiedziałam jej, że chyba nie pojadę, spojrzała na mnie z niezwykłą łagodnością i powiedziała: „Jedź. Jedź za nas obie. Matka Boża cię poprowadzi.” I tak pojechałam — z sercem pełnym miłości, tęsknoty i pragnienia oddania tego czasu Maryi.

Od dawna byłam zakochana w oczach Maryi z ikony Advocata Nostra. Jej twarz jest pełna światła, delikatności i miłości. Widać, że stworzył ją ktoś, kto znał Ją naprawdę — jak syn. Tylko ten, kto kocha, może oddać tak cudnie Jej spojrzenie, Jej usta jak pąk róży, Jej delikatność i królewski majestat Matki Boga — Królowej Nieba i Ziemi.

Zanim dotarłam na warsztaty, czekała mnie jeszcze jedna próba. Po trzech tygodniach urlopu i zaledwie jednym tygodniu w pracy — a jestem w nowej pracy od marca tego roku — musiałam znowu poprosić o wolne. To było trudne. Napisałam po niemiecku flyer z prośbą o trzy dni urlopu szkoleniowego, a resztę dni z mojego urlopu. Magdalena, organizatorka warsztatów, pomogła mi go pięknie dopracować. Wysłałam go do szefa jeszcze podczas urlopu, prosząc o kolejny urlop. Na okładce był wizerunek Maryi — Advocata Nostra. Wierzę, że to Ona poruszyła serce szefa. Bo przecież kobieta wie, jak przemówić do serca mężczyzny — a Maryja czyni to najdelikatniej i najpiękniej. Zgoda przyszła w ostatniej chwili. Poczulałam, że Jej spojrzenie otworzyło drogę.

Na warsztatach przywitała nas Ewa — nasza mentorka. Była jak ktoś, kto wchodzi do pracowni ze światłem. Czula, pełna serdeczności, profesjonalna. Z delikatnością matki i mądrością doświadczonej artystki. Bałam się pierwszego ruchu pędzla — nie malowałam niczego od czasów szkoły podstawowej. A Ewa była przy mnie jak czuła matka przy dziecku, które stawia pierwszy krok. Zachęcała, wspierała, motywowała.

Nasza praca stała się teamwork artystki z amatorką: ja mówiłam, co widzę oczami duszy; Ewa z nieskończoną cierpliwością przenosiła to na ikonę. Znosiła cierpliwie moje poprawki, moje coraz większe wymagania i nieustanne poszukiwanie tej jedynej twarzy Maryi, którą nosiłam w sercu. Do tej pory nie spotkałam artysty tak otwartego na wszelkie sugestie. Ale Ewa również pragnęła, aby moja Advocata była dokładnie taka, jaką ja widziałam oczami duszy — najpiękniejsza i pełna blasku. Tak potrafi pracować tylko artysta o pięknym sercu.

Najbardziej bałam się pisać dłonie Maryi. Ewa zostawiła mnie tu samą. Puściła rękę, wierząc, że sobie poradzę. Zatrzymałam się. Wzięłam kilka głębokich oddechów i powiedziałam w sercu: „Mamo... jeśli chcesz mieć piękne ręce, pomóż mi.” I stało się coś, co mogę nazwać tylko cudem. Jakby delikatność Maryi spłynęła na moje palce. Dłonie zaczęły jaśnieć, mięknąć, nabierać łagodności.

A ja płakałam, oddając Jej moją chorą Mamę — prosząc o opiekę, siłę i uzdrowienie. Piękne oczy Maryi patrzyły na mnie z czułością i dodawały mi odwagi. Czułam, jakby mówiła do mnie w sercu: „Córko, dasz radę.” Przemawiały do mnie z taką samą mocą jak oczy Pana Jezusa z chusty z Manoppello — jakby było w nich to samo światło, ta sama miłość, ten sam blask Syna i Matki.

Pisanie ikony było dla mnie jak modlitwa — jak dotykanie nieba. Pędzelkiem głąskałam Maryję, a Ona głąskała moje serce.

Atmosferę warsztatów tworzyły wspaniałe kobiety — serdeczne, ciepłe, wspierające. Rozmawialiśmy o Bogu, zdrowiu i życiu. Czułam, jakbym znała je od lat. Ewa dbała o komfort naszej pracy, dawała nam wiele wskazówek, a gdy coś nie wychodziło, od razu przychodziła z pomocą, mówiąc z uśmiechem: „nic się nie stało, da się zrobić”. Magdalena troszczyła się o nas z wielkim sercem, częstując przepyszным ciastem i zdrowymi sokami. A Panie z kuchni rozpieszczały nas smakołykami. Czułam się zaopiekowana.



Po powrocie do domu pokazałam ikonę rodzinie. Mój mąż — muzułmanin — spojrzał na nią i po chwili powiedział: „Ona jest taka piękna.” Zachwyciły go kolory i złote wykończenia. Mój syn patrzył, jakby widział kogoś niezwykle mu bliskiego. Powiedział tylko: „Przepiękna” i mocno mnie przytulił do swojego serca. Wiem, że od tej chwili Advocata Nostra stała się Panią naszego domu.

Przed wyjazdem do domu dokupiłam jeszcze brakujące pędzle i pigmenty — bo wiem, że chcę pisać kolejne ikony, modlić się kolorami i szukać Boga w głębi serca, wyrażając moją miłość do Niego w formie ikony. Chcę powiedzieć każdemu:

Nie patrzcie na swoje ograniczenia. Jeśli w waszym sercu rodzi się pragnienie pisania ikon — delikatne, a zarazem głębokie — zanieście je przed Najświętszy Sakrament. Pozwólcie, by w ciszy modlitwy Jezus przyjął to pragnienie, wraz z waszymi obawami, czy podołacie, i pobłogosławił wam.

Idźcie za Głosem Boga, który przemawia w pokoju serca. Maryja, Matka pełna czułości, zaopiekuje się wami jak najlepsza Przewodniczka: otuli was swoim spokojem, doda odwagi i poprowadzi przez ten święty czas, niosąc wam bliskość i matczyną troskę.

Na miejscu czeka na was wspaniała, życzliwa ekipa — ludzie, którzy stworzą atmosferę skupienia i bezpieczeństwa. Zadbają o każdy szczegół, o wasz komfort i o to, abyście mogli w pełni wejść w duchowy wymiar pracy nad ikoną. A owoc waszego trudu będzie piękny nie tylko artystycznie, lecz przede wszystkim duchowo, bo modlitwa waszego serca i każdy ruch waszej dłoni będą zanurzone w Bożej obecności.

Pisanie ikony jest wejściem do świata sacrum — do przestrzeni, w której człowiek spotyka się z Bogiem. To czas, w którym praca staje się modlitwą, a modlitwa staje się dialogiem serca z Tym, który jest Miłością. Właśnie tam rodzi się prawdziwe piękno.

Podziękowania:

- Ewie — za cierpliwość, pokorę oraz piękne i mądre prowadzenie, pełne miłości i łagodności. Za inspirujące wprowadzenie nas w świat ikon, wyjątkową atmosferę, przepiękne pieśni Maryjne i cudowny zapach kadzidła.
- Magdalenie — za organizację, troskę, przepyszne ciasto, zdrowe soki, pomoc przy flyerze i rozmowy o zdrowiu i życiu.
- Aleksandrze — za pięknie przygotowaną teczkę z materiałami o ikonach oraz za to, że zaopatrzyła mnie w przenośną skrzynkę na przybory do ikon i stojak pod ikonę.
- Uczestniczkom — za czułość, wspólnotę i kobiecą siłę płynącą ze spotkania.
- Carlsbergowi — za wsparcie techniczne i umożliwienie realizacji warsztatów, a także za Panie/Panów w kuchni, które/którzy z troską dbali o nasze podniebienia, czyniąc każdy posiłek prawdziwą przyjemnością.

Szczególne podziękowania kieruję ku:

- Mojej Mamie — za słowa, które dodały mi odwagi i otworzyły serce na to niezwykłe doświadczenie pisania ikony.
- Mojemu Mężowi — za serce, które potrafi kochać ponad różnicami. Bycie muzulmaninem i jednocześnie przyjęcie pod swój dach Advocata Nostra mogło wydawać się wyzwaniem nie do przejścia. A jednak z łagodnością i odwagą otworzył drzwi swojego serca, tworząc przestrzeń pełną pokoju. To dla mnie prawdziwy cud miłości, który zawdzięczam Maryi.
- Mojemu Synowi — za jego piękną wiarę w moje możliwości, za czułość i miłość, które codziennie dodają mi siły.

Na zakończenie powierzam Matce Bożej nas i nasze rodziny. Moje świadectwo pragnę zakończyć słowami z „Salve Regina”, moim ulubionym wersem:

Eia ergo, advocata nostra, illos tuos misericordes oculos ad nos converte.

Et Jesum, benedictum fructum ventris tui, nobis post hoc exilium ostende.

(Przeto, Oredowniczo nasza, one miłosierne oczy Twoje na nas zwróć, a Jezusa, błogosławiony owoc żywota Twojego, po tym wygnaniu nam okaż).

Aleksandra



Pisanie ikon – czas modlitwy

Do uczestnictwa w kursie pisania ikony oblicza Matki Bożej Advocata nostra zachęciło i przekonało mnie świadectwo Magdy Gniaź z naszego kolońskiego kręgu rodzin, która brała udział w podobnych warsztatach w maju. Właściwie szukałam miejsca na spędzenie tygodnia poświęconego refleksji i modlitwie i myślałam o re-kolekcjach ignacjańskich, ale akurat w tym czasie Ewa Stawska-Bąk proponowała kurs pisania ikon w Carlsbergu. Na kurs postanowiłam się wybrać razem z Klarą Gniaź, córką Magdy.

Nigdy wcześniej nie pisałam ikon, nie wiedziałam czego dokładnie się spodziewać i jak się przygotować. Zaopatrzona w nowo zakupiony zestaw pędzli przyjechałam na miejsce. Tego samego dnia poznałam Ewę i po chwili rozmowy poczułam, że jest to osoba, która wspaniale poprowadzi warsztaty i nawet taka amatorka jak ja, będzie się przy niej czuła bezpiecznie ucząc się pisania ikony.

Ewa rozpoczęła kurs prezentacją na temat historii oryginału ikony Advocata Nostra, która prawdopodobnie już w V wieku przybyła do Rzymu, gdzie do dzisiaj można ją podziwiać w klasztorze na wzgórzu Monte Mario. Jest uznawana za najstarszy wizerunek Maryi i jest prawdopodobnie autorstwa ewangelisty Łukasza.

Bardzo ciekawie została przez Ewę przedstawiona postać Paula Badde, niemieckiego dziennikarza, który m.in. zajmował się badaniem autentyczności i pochodzenia ikony Advocata. Jest on autorem książki wydanej w tym roku „Madonna Świętego Łukasza. Skarb odnaleziony w Rzymie”. Pisząc te słowa dowiedziałam się, że Paul Badde odszedł 10 listopada... Polecam film z prawdopodobnie jednym z ostatnich wywiadów z Paulem Badde na temat ikony Avocata Nostra: <https://www.k-tv.org/mediathek/youtube-videos/die-wegweiserin-aeltestes-marienbild-der-welt/>

Oblicze Maryi na ikonie jest zachwycające, szczególnie jej oczy i niesamowite spojrzenie: jedno oko patrzy w dal, a drugie na obserwatora. Mnie zachwyciły jej ręce, które chcą wskazać nam drogę, a ja właśnie szukałam wskazówek i odpowiedzi na kilka pytań.

Warsztaty odbywały się we wspaniałej atmosferze, zaczynałyśmy modlitwą ikonografa, towarzyszyła nam muzyka kontemplacyjna, codziennie uczestniczyłyśmy we Mszy św. lub w adoracji Najświętszego Sakramentu. Szybko nawiązałyśmy dobry kontakt ze sobą, było nas sześć uczestniczek kursu. Ikony były pisane zgodnie z oryginałem, techniką enkaustyczną (woskowe spoiwo łączone z pigmentami).

Technika ikonopisarska okazała się dla mnie bardzo trudnym wyzwaniem i mimo starań, po popełnieniu kilku amatorskich błędów oddałam moją ikonę w ręce Ewy, która ją precyzyjnie dopracowała i dokończyła. Teraz mam w centralnym miejscu w domu przepiękny wizerunek Advocata Nostra, na dodatek napisany przez wspaniałą artystkę.

Zarówno cudowne oblicze Maryi Wspomożycielki jak i same warsztaty i przyjaźnie na nich zawarte pozostawiły szczególny ślad w moim sercu.

Pozdrawiam ciepło z Solingen,

Ewa Skorupska

Oaza dla ministrantów

W dniach od 27 do 31 października odbyła się w ośrodku Marianum w Carlsbergu oaza dla ministrantów. Wzięło w niej udział około 20 dzieci. Jak za każdym razem tak samo na tej oazie dzieci miały okazję uczyć



się służby liturgicznej i uczestniczyć w katechezach. Na tych rekolekcjach katechezy były oparte o tajemnice chwalebne różańca, a podczas szkoły liturgicznej dzieci poznawały obowiązki ministranta ołtarza. Z radością wraz z opiekunami i ks. Janem Krawcem patrzyliśmy jak dzieci nabierają sił, i tych duchowych i fizycznych.

Angelika



Carlsberski Krąg Centralny

W dniach 31.10.-2.11.2025 w Carlsbergu po raz kolejny odbył się Carlsberski Krąg Centralny Domowego Kościoła. W spotkaniu tym wzięło udział 7 par rejonowych Domowego Kościoła. Przyjechały małżeństwa z rejonów Berlin-Drezno, Hannover,



Hamburg, Bielefeld-Paderborn-Dortmund, Bonn-Kolonia-Leverkusen-Aachen, Trier-Luksemburg,

Monachium. Spotkanie było prowadzone przez parę krajową Monikę i Jakuba Lubienieckich.

Spotkanie kręgu centralnego odbyło się w czasie pięknej uroczystości Wszystkich Świętych – 1 listopada. Dzień ten mogliśmy przeżywać wraz ze wspólnotą z Carlsbergu pod przewodnictwem księdza Jacka Hermy. Spotkanie miało na celu podzielenie się życiem kręgów Domowego Kościoła w Niemczech. Obecnie Domowy Kościół skupia na terenie Niemiec 166 małżeństw w 38 kręgach; jeden krąg jest pilotowany.

W czasie spotkania formacyjnego pary rejonowe, pochyliły się nad Zasadami Domowego Kościoła dotyczącymi wyboru pary krajowej. Oczywiście spotkanie jak zawsze miało na celu pogłębienie wiary, przybliżenie się do Boga oraz do ludzi. W sobotę wieczorem po wspólnych nieszpochach, nowym parom rejonowym para krajowa i ks. Jacek przekazali znak świecy.

Iwona





Dni skupienia środowisk trzeźwościowych

Witam serdecznie. Mam na imię Grzegorz i jestem alkoholikiem. W listopadzie przebywałem po raz pierwszy na dniach skupienia grup trzeźwościowych z Europy i z Polski w Carlsbergu. Atmosfera i serdeczność ludzi przybyłych wspaniała. Jak zwykle mogłem poznać wielu nietypowych, niezwykłych ludzi i uczestniczyć w wielu spotkaniach i nabożeństwach. Miejsce niezwykle a wręcz fascynujące. Mogłem wręcz dotknąć tego miejsca, poznać i przyglądać się cudnym kobietom, które są gospodyniami tego miejsca. Fascynującym dla mnie było zobaczyć jak można

swoje życie oddać i poświęcić innym ludziom. Krzątanie się i czynienie wszelkich usług (jak małe mróweczki) innym ludziom było takie namacalne i zadziwiające. Próbuję prostować swoje ścieżki od trzydziestu lat. Oparłem się na programie dwunastu kroków AA, który ciągle mnie uczy, abym schodził ze swego ego i wybujałych pragnień. Ciągłe widzę jakie to trudne i czasami niemożliwe. A tu proszę, pogodne, uśmiechnięte, wręcz radosne kobiety żyjące dla innych. Takie świadectwa pokazują mi ile jeszcze mam do zrobienia. Świadectwa, które usłyszałem na mityngu grupy miejscowej „Nowe życie” tchnęły we mnie ducha pokory i zrozumienia drugiego człowieka. Mogłem też zobaczyć jak program AA daje wielką moc przetrwania w bardzo trudnych momentach dzięki „sile większej od mojej – na Bogu tak jak go pojmuję”.

Odczuwam po tych dniach wdzięczność, wdzięczność, wdzięczność Bogu i ludziom. Ciągłe jeszcze zagubiony Grzegorz z Białegostoku



Dzień Wspólnoty w Duisburgu

Kolejny nasz Dzień Wspólnoty odbył się 16 listopada 2025 w Duisburgu – Marxloh. Przyjechało około 25 osób z różnych stron Westfalii. Wiele radości dają nam spotkania osób znanych i tych, które pojawiają się pierwszy raz. Przez to ubogacamy się wzajemnie, dzieląc się doświadczeniami życia w wierze.



Tematem spotkania była modlitwa osobista a uściślając "Namiot Spotkania". Wracaliśmy myślami do ks. Blachnickiego który uczył nas, że Namiot Spotkania musi być fundamentem w życiu wiary każdego człowieka. Ks. Jacek z Carlsbergu, który przybył na to spotkanie z Basią, starał się nam odświeżyć temat wartości modlitwy osobistej. Pokazał nam że Namiot Spotkania jest czasem osobistej indywidualnej modlitwy – rozmowy z Bogiem (Wj 33, 1-10). Ten czas należy szanować i pielęgnować bo tego czasu indywidualnej modlitwy nie zastąpi czas modlitwy wspólnej. Do modlitwy wspólnotowej powinno się wносить swoje osobiste doświadczenie z Bogiem. Modlitwa wspólnotowa jest wartościowa, gdy każdy uczestnik jest nakarmiony osobistym spotkaniem z Bogiem.

W dalszej części spotkania była mowa o tym, jak ma wyglądać nasza osobista modlitwa. Wiele było dyskusji i dzielenia się. Utwierdziliśmy się w przekonaniu, że przez codzienne, głośne czytanie Słowa Bożego mówi do mnie Bóg. By nasza relacja z Nim trwała, to potrzebne jest nam regularne słuchanie Go z zaufaniem, otwartością i dziękczynieniem.

Był to piękny czas. Do zobaczenia. Z Bogiem

Bożena



9 Zlot grup Al-Anon/Alateen

W dniach 3-5 października 2025 roku odbył się 9 Zlot grup polskojęzycznych Al-Anon/Alateen w Carlsbergu organizowany przez Grupy Rodzinne Al-Anon Region Polonia w Europie. Dziękuję Bogu, że dane mi było służyć i uczestniczyć w warsztatach na 9 Zlocie Grup Rodziny Al-Anon.

To był piękny czas i bardzo intensywnie przeżywany. Przygotowania trwały już od czerwca po zakończonym Zlocie Radości, który wtedy tworzyliśmy we współpracy z AA. W trakcie przygotowań do 9 Zlotu spotykaliśmy się online na mityngach.

Do Carlsbergu na Zlot Al-Anon przyjeżdżają rodziny, bo wiemy, że alkoholizm to choroba rodzinna i zмага się z tą chorobą cały dom od najstarszego do najmłodszego członka rodziny. Nasza grupa liczyła ok. 70 osób.

W Marianum dostaliśmy dużo wsparcia i zaufania na czas kolejnego Zlotu. Gospodarze zadbał o naszą sferę duchową i „smakową”. Msze św. i nabożeństwa, a także możliwość rozmów czy spowiedzi u księdza Jacka dawały nam wewnętrzny spokój – to sfera naszego Al-Anonowskiego duchowego rozwoju. Natomiast pyszne jedzenie „zasilało nasze brzuszki” i dodawało siły do pracy nad własnym rozwojem.

Pierwszy raz w historii zagranicznego Al-Anon organizatorem był nowo powstały Region Polonia w Europie Grup Rodziny Al-Anon. Tematy warsztatów na tym Zlocie były następujące:

dla Al-Anon

1. „Jak rozumiem chorobę alkoholową? Moja bezsilność, ale nie bezradność” – Krok Pierwszy.
2. „Dobro wspólne na grupie i w domu” – Tradycja pierwsza.
3. „Moja odpowiedzialność za grupę, wspólnotę i rodzinę” – Koncepcja pierwsza.

dla Alateen

Wspólnie damy radę”

Warsztaty poprowadziły Jola i Kasia z Elbląga. Ten czas był wypełniony intensywną pracą grupową. W czasie przerw była okazja na „maszkiecie”: pyszna kawa i herbata ze świeżej mięty z cytryną i goździkami, ciasta różnego rodzaju, które przywieźli ze sobą uczestnicy spotkania, były też owoce i orzeszki do pochrupania.

Kolejną piękną sprawą było to, że to już trzeci raz przyjeżdża do Carlsbergu młodzież. Tym razem już sama młodzież prowadziła Mityngi Alateen a uczestnicy AMIAS tylko towarzyszyli im w tych spotkaniach. AMIAS to zaangażowane w służbę osoby z Al-Anon, które wspierają młodzież. Jola i Kasia były animatorkami dla młodszych dzieci.

Rano o świcie odbywała się poranna gimnastyka - świeże carlsberskie powietrze i rytmiczna muzyka. Bo przecież to czas dla Ciała, Ducha i Umysłu. Dla ducha był również czas wolny, który każdy mógł spędzić wg własnych potrzeb, np. modlitwa, spacer, medytacja. O to gospodarze zawsze dbają z czułością i troską.



Wieczorem odbył się wieczór talentów. Były śpiewy solo acapella oraz z podkładem muzycznym. Były duety nie tylko śpiewające, ale również para taneczna syn – mama. Była to wielka dawka radości i wspólnej zabawy. Wszyscy dołączali się do śpiewania oraz tańczyli – ruszając ciałami i siedząc na krzesłach, aby nie przeszkadzać pięknie tańczącej parze. Wykonawcy pokazali nam jakie rzeczy można robić wspólnie, a przede wszystkim jak zdrowieje rodzina.

Podczas spotkania w Carlsbergu odbyło się również pierwsze oficjalne spotkanie Regionu Polonia w Europie w którym wzięli udział przedstawiciele Grup Al-Anon. Do Regionu należą grupy z Niemiec, Belgii, Francji, Irlandii oraz Szkocji/Wielkiej Brytanii.

W niedzielę, zgodnie ze zwyczajem odbył krąg zamykający – pełen wzruszeń, śmiechu, płaczu (ze szczęścia), z podziękowaniami i małutkimi upominkami dla każdego, z wykonanymi własnoręcznie z hasłami takimi jak: „Zostaw, oddaj Bogu”, „Powoli lecz pewnie”, „Razem damy radę” itp.

Czuję wdzięczność za to miejsce – Marianum w Carlsbergu, za możliwość bycia na takich spotkaniach. Dziękuję za to, że jesteście tacy kochani gospodarze oraz kochane i kochani z Al-Anon.

Dziękuję uczestnikom, że jesteście i proszę Was wracajcie. Zabierzcie innych ze sobą na spotkania, na Złoty Al-Anon/Alateen w to cudowne miejsce jakim jest Marianum w Carlsbergu.

„Boże, To Ty jesteś Najważniejszym Autorytetem tego Spotkania, tu nie ma już nic do dyskutowania. Każda rozmowa i praca nad sobą to przestrzeń, gdzie Ty jesteś Głową. To wola Twoja niech się stanie”.

Czekam z utęsknieniem na Kolejne czerwcowe spotkanie Grup Rodzinnych Al-Anon. Do zobaczenia na Szlaku !

Regina

Mażeńskie ABC

Weekend reko-lekcji „Mażeńskie ABC”, prowadzonych przez Kasię Żółć i jej męża Witka, był dla mnie i dla nas wszystkich czasem niezwykle ciekawych i poruszających im-



pulsów. To były dni, w których mogliśmy zatrzymać się, wsłuchać w swoje relacje i spojrzeć na nasze małżeństwa z nowej perspektywy.

Usłyszeliśmy między innymi, że mąż nie jest „duszą czystcową”, za którą wystarczy się pomodlić. To żywa osoba, człowiek, którego trzeba świadomie i aktywnie kochać każdego dnia. Ta myśl otworzyła mi oczy i mocno wybrzmiała w moim sercu.

Usłyszeliśmy też, jak ważne jest kochanie w sposób, który odpowiada potrzebom współmałżonka. A ja sama zobaczyłam, że często kocham tak, jak mnie jest najłatwiej, a nie tak, jak mój mąż naprawdę potrzebuje. To był dla mnie jeden z najważniejszych momentów całego weekendu.

Podczas małżeńskiej „randki” mogliśmy, jako uczestnicy, spojrzeć sobie w oczy i odpowiedzieć na kilka ważnych pytań dotyczących naszych relacji. Był to czas, który pozwolił nam spotkać się ze sobą w prostocie i szczerości. A ja uświadomiłam sobie, że nie znam jeszcze wszystkich marzeń mojego męża. Poczułam, jak bardzo chcę to zmienić i jak bardzo porusza mnie pragnienie kochania go w sposób adekwatny, a nie wygodny.

Usłyszeliśmy, że nasze potrzeby zmieniają się z czasem, że my sami się zmieniamy i że małżeństwo jest rzeczywistością, którą współtworzymy każdego dnia, często właśnie w szarej codzienności. A ja zrozumiałam, że te małe rzeczy naprawdę budują nasz dom. Jeśli nic nie włożę, to nic nie wyjmę. Ta prosta prawda dotknęła mnie wyjątkowo mocno.

Kasia zwróciła nam uwagę, jak ważne jest zauważanie swojego stanu emocjonalnego. A ja zobaczyłam, że wiele moich trudniejszych dni wynika z tego, że jestem głodna, zmęczona, że czuję się osamotniona lub przytłoczona. I że to wcale nie znaczy, że coś jest nie tak z naszym małżeństwem. Czasem to po prostu mój stan.

Uświadomiłam sobie również, że nasz dom tworzy nasza wzajemna miłość. Ma być wierna, świeża, prawdziwa i trwała. Jeśli o nią nie dbam, jeśli jej nie pielęgnuję, to ten dom zaczyna się sypać. Zobaczyłam, jak wielką odpowiedzialnością jest dbanie o naszą relację, ale też jak wielkim jest to przywilejem.

Ten wyjazd przypominał mi, że patrząc na moją obrączkę, mogę pamiętać, że jest ktoś, kto mnie kocha i komu na mnie zależy. Nawet kiedy bywa trudno, wiem, że nie jestem sama. I że miłość nie istnieje bez praktykowania – wymaga działania, czułości, troski, a nie tylko unikania błędów.

Marianum po raz kolejny stało się miejscem, w którym relacje nabierają głębi i światła. Spotkałam tam wspaniałych ludzi, nowe twarze, nowe przyjaźnie. Ten czas był bogaty, piękny i bardzo potrzebny.

Mam nadzieję, że każdy z uczestników zabrał ze sobą choć jedną myśl, którą wprowadzi w codzienność. A ja chcę wrócić do mojego domu z pragnieniem, by naszą codzienność napełniać miłością prawdziwą, świadomą, obecną w małych gestach i dużych sprawach. I by każdego dnia na nowo wybierać miłość, która tworzy nasz dom.

Ania i Mirek



Małżeńskie ABC – to my zostaliśmy obdarowani

Sama nie wiem jak to się stało, ale dotarcie do Carlsbergu zajęło nam 13 lat. Tak, 13 lat, bo tyle mieszkamy w Niemczech a nigdy tu nie byliśmy.



Przyjechaliśmy wreszcie, dlatego, że ktoś nas polecił, abyśmy poprowadzili rekolekcje dla małżeństw. Ruszyliśmy z naszej szwabskiej Bawarii, by coś dawać, a wróciliśmy szczerze obdarowani.

Nasze małżeństwo ma już 25 lat, mamy 6 wspaniałych dzieci i od paru lat dzielimy się wiedzą i doświadczeniem z innymi małżeństwami. Kasia napisała książkę, latami proszona przez pary, którym pomogliśmy, by te „oczywistości” zapisać. Od tego się zaczęło, bo temat jest gorący i dotyczy każdego człowieka. Ogromna większość z nas żyje w małżeństwie i od tego jak ono „układa się” zależy nasze życie. Wiemy, że samo nic się nie robi, a walka o NAS jest naszym zadaniem i powołaniem. Choćbyśmy nie wiadomo ile debatowali, nie zmienimy tego, że droga świętości jest podpisana także imieniem naszego małżonka.

Jesteśmy „specjalistami od normalsów” czyli takimi, którzy owszem, mają niezbędną wiedzę, ale sami na drodze małżeńskiej duuuużo przeszliśmy, i może jesteśmy parę kroków przed tymi, którym możemy pomóc. Każda rada, przykład czy zachęta jest przez nas przerobiona na własnej małżeńskiej skórze. Szczerze mówiąc, nasza osobista „Żółć” nas zalewa, gdy widzimy tyle pięknych miłości, które umierają w małżeństwie zostawionym bez pomocy.

Tak, celowo nie używamy słowa związek. Książek i porad związkowych jest dużo. My chcemy ratować i pomagać małżeństwom (lub przygotowującym się do tego) w drodze do siebie i do Jezusa. Jako, że łaska bazuje na naturze, pomagamy wziąć codzienność w swoje ręce i w niej dokonywać czynów heroicznych np. wyjść 15 minut wcześniej z pracy, wypić z żoną kawę, podziękować za obiad, pomalować usta i założyć sukienkę, którą on lubi czy zaplanować wyjście na randkę, chociaż raz w miesiącu.





Przyjechaliliśmy coś dać, nie wiedząc, że i my zostaniemy hojnie obdarowani. Sługę Bożego ks. Franciszka Blachnickiego znaleźliśmy z działań trzeźwościowych i z Oazy, która oboje z nas przeprowadziła przez czasy licealne. Potem w życiu wiele się działo, formacja chrześcijańska przyszła jeszcze z innej strony, ale po wejściu do kaplicy poczuliśmy się tak, jak byśmy weszli do domu po długiej nieobecności. Kasia przypominała sobie komu powierzyła swoje życie zawodowe na początku działalności w MPPIRPA w Poznaniu (Miejski Program Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych) i pytania radnych i petentów, dlaczego wisi tu zdjęcie tego akurat księdza.

Dom. Słowo klucz tego pobytu. Zostaliśmy przyjęci do rodziny. Powitani herbatą i ciastem, zaopiekowani i wyprawieni do domu z sercem, dobrym słowem i kofeiną, bo przecież zmęczeni. 34 małżeństwa otworzyły przed nami serca, zaprosiły nas do swoich radości, smutków i sytuacji bardzo intymnych. Mam nadzieję, że udało nam się trochę wzmocnić w dobrym i dodać nadziei, że można. Podpisywaliśmy książki i Kasia rysowała słoneczka, nie tłumacząc dlaczego.

Teraz wytłumaczymy. Bóg nas kocha miłością wytrwałą, wierną i przewidywalną, pewną jak wschód słońca. Jego miłość oświeca tych, co w mroku cieniu i śmierci mieszkają i nasze kroki kieruje na drogę pokoju (Kantyk Zachariasza w Jutrzni).

Chcemy, modlimy się o to i robimy wszystko co możemy, by miłość małżeńska była jak słońce. Nie wyjątkowa, akcyjna, okazjonalna, rekolekcyjna, czy świąteczna. Życzymy sobie i Wam, by miłość między nami małżonkami była pewna i przewidywana jak wschód słońca. Cokolwiek się stanie, cokolwiek zrobimy i sobie nagadamy, słońce zawsze wstanie. Nasza miłość też. Trzeba jej pomóc może, trzeba o nią na pewno dbać, ale życzymy sobie, by była jak słońce. Pewna i codzienna. Pokażmy małżonkowi twarz kochającego Boga.

Do zobaczenia w Carlsbergu

Kasia i Witek Żółć



Zmieniać się można w każdym wieku

Krytyka... któż z nas jej nie doświadczył albo sam nie wygłaszał do innych.

W dniach od 6 do 10 października odbyła się kolejna Oaza dla Seniorów. W programie, jak zwykle, oprócz stałych punktów czyli Mszy Św., Jutrzni, adoracji Najświętszego Sakramentu, Katechez, prac ręcznych jest też czas na zajęcie się sferą psychiczną.

Tym razem zajęliśmy się krytyką.

Krytyka to analiza i ocena pozytywnych lub negatywnych cech kogoś lub czegoś, oparta na określonych wartościach osoby ją wygłaszającej. Możemy wyrażać ją w formie pisemnej lub ustnej– tyle naukowo.

Potocznie wyraz krytyka oznacza zwykle wystąpienie (słowne lub pisemne) przeciwko jakiemuś zjawisku, osobie, faktowi lub sposobowi rozwiązania problemu i jest powiązane z negatywną oceną tych faktów.

Wiele osób traktuje krytykę jak rodzaj wyroku za jakieś przestępstwo!

Czy to jest wytykanie żonie błędów przy parkowaniu czy pouczenie teściowej na temat wychowywania dzieci, czy kiedy szef mówi, że zawsze przychodzimy ostatni na posiedzenie zespołu.

Jeżeli traktujemy te słowa jako „wyrok”, to podejmujemy walkę o jego zmianę.

Stosujemy różne formy zachowania, żeby nasz rozmówca zmienił o nas zdanie:

- tłumaczymy się,
 - wygłaszamy kontrargumenty,
 - całkowicie zaprzeczamy,
 - zrzucamy winę na kogoś innego,
 - atakujemy
- co najczęściej prowadzi do eskalowania konfliktu.

Rodzaje krytyki:

Krytyka częściowo słuszna

Zaczyna się od słów „Ty zawsze... Ty nigdy...”

Np. Ty nigdy nie przychodzisz na czas.

Ty zawsze się spóźniasz.

Reakcja poprawna, budująca poczucie własnej wartości:

- Rzeczywiście, w tym tygodniu spóźniłam się 2 razy.

Krytyka oceniająca osobę, a nie działanie

Np. Jesteś kompletnie nieodpowiedzialny! 2 razy cię prosłam, żebyś zapłacił prąd, a ty po prostu zapomniałeś!

Poprawna reakcja oddziela treść dotyczącą zachowania od ogólnej oceny osoby.

- Powiedziałas, że jestem kompletnie nieodpowiedzialny. Mam inne zdanie na ten temat.

Natomiast rzeczywiście zapomniałem zapłacić prąd.

Krytyka aluzyjna, to krytyka wyrażona do osoby, nie wprost

Np. Czy wszystkie kobiety tutaj są tak mało zorganizowane?

Starsi ludzie powinni siedzieć w domu, a nie jeździć na jakieś rekolekcje.
 Poprawna reakcja na tego rodzaju krytykę polega na ujawnieniu jej treści:
 - Mówisz o mnie? Ja jestem starszą osobą i jeżdżę na rekolekcje.

Krytyka zaskakująca

Osoba krytykowana jest zaskoczona wypowiedzią krytyczną i nie ma gotowej odpowiedzi.

Poprawna reakcja”

- Jestem zaskoczony.
- Nie wiem co powiedzieć.
- Chcę się nad tym zastanowić.
- Potrzebuję więcej czasu.

Samo-krytykanctwo

Polega na nieustannym mówieniu o sobie źle, nieumiejętności widzenia siebie jako Bożego Cudu przychodzącego na ten świat.

Do tradycji już należy praca w małych grupach. Uczestnicy dzielili się w nich własnymi doświadczeniami w sytuacjach kiedy byli krytykowani i kiedy sami krytykowali innych.

Krytyka często jest przemocą w białych rękawiczkach. Dotyka bardzo mocno (szczególnie ta od bliskich), powoduje ból i wpływa na obniżenie poczucia własnej wartości. Dlatego, żeby obronić swoją godność potrzebujemy zareagować w sposób budujący poczucie własnej wartości. I tego właśnie nauczyliśmy się również, pracując w małych grupach.

Najprostszą reakcją na każdą krytykę jest powiedzenie,

- mam inne zdanie na ten temat, albo
- mam podobne zdanie na ten temat,

w zależności od tego, co czujemy.

To takie proste, a zarazem takie trudne.

W każdym wieku można uczyć się nowych rzeczy i nowych zachowań, które ułatwią kontakty z bliskimi, przyjaciółmi i znajomymi. Na Oazie dla Seniorów widać to bardzo dokładnie.

Dziękuję Bogu za każdego z nas na Oazie, za trud przybycia do Marianum, często z odległych stron, za wspólną modlitwę, pracę, śmiech i zabawę.

Małgorzata Tulikowska
 Psychoterapeuta





Nasza pielgrzymka....

Rok Jubileuszowy to czas pielgrzymowania, przekraczania Drzwi Świętych, czas nawracania się, czas uzyskiwania odpustów dla siebie i naszych zmarłych.

Będąc rok temu u naszych przyjaciół Tereski i Miecia Płachtów, były też ich dzieci Diana i Dominik, padła propozycja, aby w roku jubileuszowym jechać do Rzymu, termin był dostosowany do Dominika, który jest nauczycielem, był to czas jego ferii jesiennych. Potem dokooptowani zostali jeszcze rodzice Diany, Teresa i Leszek. Cieszyliśmy się bardzo na ten wspólny czas pielgrzymowania, bycia razem. Ks. Jacek wraz z naszą kilkusobową diakonią postanowił, że pojedziemy autem, aby przy okazji nawiedzić inne święte miejsca we Włoszech. Mieszkać mieliśmy razem w 11 osób u Sióstr Kanosjanek w Rzymie; jakie było nasze zdziwienie, kiedy siostry dwa miesiące przed wyjazdem powiedziały, że nie mogą nas przyjąć ze względu na przyjazd swoich sióstr w tym czasie. I zaczęły się poszukiwania noclegów, co nie było łatwe bo październik, to miesiąc bardzo korzystny dla pielgrzymowania. Ostatecznie okazało się, że nasza diakonia i ks. Jacek zamieszka u księży Filipinów, a rodzinki w apartamencie przy murach watykańskich.

Nasza ekipa wyruszyła już 11 października do Greccio, tam św. Franciszek mieszkał, tam wybudował klasztor i tam była wystawiana pierwsza szopka. Zamieszkaliśmy w domu wspólnoty Betlejem, zakupionym przez diecezję sosnowiecką. Dom pięknie położony w górach, skąd roztacza się piękny widok i wszędzie można odnaleźć ślady św. Franciszka. Tam przyjęli nas Agnieszka i Vincenzo, którzy są gospodarzami tego miejsca.

Stamtąd, w niedzielę wyruszyliśmy do Cascii, gdzie żyła i zmarła św. Rita, włoska augustianka, stygmatyczka; często się o niej mówi, że to święta od spraw beznadziejnych szczególnie jeśli chodzi o małżeństwa i rodziny. Tam uczestniczyliśmy w Eucharystii, mieliśmy czas na modlitwę i zwiedzanie klasztoru. Udaliśmy się też do Roccaporena, miejsca urodzenia św. Rity, a także na wędrowkę na "górze modlitwy" gdzie jest kaplica św. Rity. Do kapliczki prowadzi kamienna ścieżka z umieszczonymi wzdłuż niej stacjami Drogi Krzyżowej.

Następnym etapem już był Rzym, 13 października dotarliśmy na Garbatellę do księży Filipinów, gdzie proboszczem jest mój dawny moderator oazowy, ks. Piotr Jaworski. Okazało się, że blisko są Katakumby św. Kaliksta, to zresztą było marzeniem naszej Angeliki, a więc wybraliśmy się na wędrowkę do Katakumb.

Zwiedzanie Bazylik postanowiliśmy zacząć od Bazyliki Matki Bożej Większej, pragnęliśmy nawiedzić też grób Papieża Franciszka, już dołączyły do nas rodzinki. Trzeba było postać trochę w kolejce, ale cieszyliśmy się, że jest tylu pielgrzymów. Ta bazylika była szczególnie bliska właśnie dla Papieża Franciszka, wyjeżdżając w podróże apostolskie zawierzał je Maryi – Salus Populi Romani (Ocalenie Ludu Rzymskiego), a powracając pragnąc Jej podziękować.





mnie było to, że Pan Bóg wybiera i powołuje w każdym czasie i w każdym miejscu. Dla mnie Alina jest wspaniałym znakiem i świadectwem, osoba wykształcona, stomatolog z dyplomem, zamożna, miała wszystko o czym mogła zamarzyć, a jednak usłyszała głos powołania, zostawiła wszystko i poszła za Chrystusem, a obecnie żyje w ubóstwie i utrzymuje się wraz z siostrami z ofiar.

I wreszcie dzień 18 listopada, wspomnienie św. Łukasza ewangelisty, a zarazem 50 urodziny naszej Angeliki. Wyraziła pragnienie by pojechać wspólnie nad morze. Tak więc przy pięknej pogodzie wyruszyliśmy do Ostii, tam spacerować nad morzem i oczywiście wspólny urodzinowy obiad.

I to był nasz ostatni wspólny dzień, w niedzielę 19 października nasze rodziniki już wracały do Niemiec ze względu na pracę, a my wyruszyliśmy dalej w drogę. Opuściliśmy Rzym i wyruszyliśmy w stronę Manoppello. Po drodze

wjechaliśmy w piękną krainę Abruzji, a wieczorem dotarliśmy do sióstr Krwi Chrystusa; tam mieliśmy nocleg, byliśmy przyjęci bardzo gościnnie i od razu mogliśmy się poczuć jak w domu. Wieczorem wybraliśmy się do Sanktuarium, które słynie z przechowywania relikwii znanej jako „Święte Oblicze”. Ta tajemnicza relikwia to chusta z wizerunkiem twarzy Jezusa Chrystusa, która była położona na twarzy Jezusa po złożeniu go w grobie.

Kolejny dzień i kolejna niespodzianka, bo ks. Jacek zaproponował wyjazd do San Giovanni Rotondo, do Ojca Pio i do Monte San Angelo. Radość była wielka, szczególnie dla Danusi i Angeliki, gdyż one tam jeszcze nie były. Pobudka była wcześnie, czekało nas 3 godziny jazdy, my trochę drzemałyśmy, a ks. Jacek dzielnie jechał, chcieliśmy zdążyć na Eucharystię do św. Michała. Udało się, zdążyliśmy, rok jubileuszowy, a więc wszędzie dużo pielgrzymów.



Po zakończeniu Sanktuarium św. Michała udaliśmy się do Ojca Pio. Moje zdziwienie było ogromne, jak bardzo to miejsce się rozbudowało; byłam tu 25 lat temu, widać ogromną różnicę. Cieszyłam się szczególnie tym, że daliśmy sobie czas na modlitwę przy grobie Ojca Pio.

Następny dzień to dzień naszego powrotu do Carlsbergu, ale po drodze nad Adriatykiem ks. Jacek sprawił nam kolejną niespodziankę, zatrzymaliśmy się



w Loreto. Tam w Domku Matki Bożej mogliśmy się pomodlić, zawierzyć jeszcze raz wszystkie intencje, z którymi pielgrzymowaliśmy i oczywiście wyrazić swą wdzięczność za ten tak piękny, owocny, błogosławiony czas.

A potem już powrót do domu, do Carlsbergu.

Niech Bóg będzie uwielbiony w pięknie swojego stworzenia, które mogliśmy oglądać, niech będzie uwielbiony w całym Kościele, w jego pięknie, w różnorodności, niech będzie uwielbiony we wszystkich świętych, których mogliśmy nawiedzić.

Niech będzie uwielbiony w naszej codzienności życia, do której wróciliśmy, która jest piękna, bo ON jest w niej obecny.

Wdzięczna uczestniczka pielgrzymki jubileuszowej.

Barbara



KRONIKA

1-17.08.2025 – Oaza dla młodzieży I° i II°. Młodzież przeżywała swój czas rekolekcji w dwóch grupach, realizujących program pierwszego i drugiego stopnia zaproponowany przez Sługę Bożego ks. Franciszka Blachnickiego.

Około 60-osobowa grupa pod kierownictwem grupki animatorów przez piętnaście dni spotykała się także na zajęciach integrujących, pogłębiających ich doświadczenie środowiska oazy na pustyni, pomagającego

przeżywać w swoje życie codzienne w wierności Ewangelii. Grupom rekolekcyjnym towarzyszyli ks. Jacek Herma i ks. Piotr Kulbacki.

22-24.08.2025 - 69. Rocznica „Marianum” połączona z Pielgrzymką Domowego Kościoła i XIV Carlsberskim Piknikiem Muzycznym. W dniu 25 sierpnia 1956 r. „Marianum” zostało zawierzone Maryi, oddane w Jej królewskie władanie. Doroczny obchód był przeżywany równocześnie jako porekolekcyjny dzień wspólnoty Ruchu Światło-Życie. Eucharystii sobotniej przewodniczył ks. Prałat Henryk Bolczyk, który dotarł z Katowic. Sobotnie popołudnie było czasem na świadectwa o tym, co Bóg czynił podczas tegorocznych oaz rekolekcyjnych i innych spotkań w Marianum i w innych miejscach. Podczas całych obchodów rocznicowych zespół muzyczny z Ludwigshafen swoim śpiewem i muzyką ubogacał to wyjątkowe spotkanie. Przez śpiew i taniec uwielbiano Boga za wielkie rzeczy, które od 69 lat czyni w Carlsbergu przez Maryję. W spotkaniu uczestniczyło około 150 osób.

5-7.09.2025- Ewangelizacyjna Oaza Modlitwy i Wyzwolenia „1. Jezus Chrystus”

Jak co roku we wrześniu rozpoczął się weekendowy cykl oaz nawiązujących do „10 kroków ku dojrzałości chrześcijańskiej”. Tematem pierwszego kroku był „Jezus Chrystus”. Oaza ta rozpoczęła się w piątkowy wieczór Mszą św. Po niej odbyło się całonocne czuwanie, rozpoczęte modlitwą różańcową w intencji pokoju i ewangelizacji całego świata. W sobotę miało miejsce spotkanie formacyjne i zajęcia w grupach. Po obiedzie grupa wyruszyła na spacer połączony z modlitwą

różańcową, później odbył się pogodny wieczór, a na zakończenie dnia szkoła modlitwy pomagająca w osobistej decyzji przyjęcia Jezusa za swojego Pana i Zbawiciela. W niedzielę po Mszy św. grupa pielgrzymowała do groty Matki Bożej. Po obiedzie około godziny 15-tej oaza zakończyła się koronką do Bożego miłosierdzia i świadectwami. Było dziewiętnastu uczestników.

12-14.09.2025 – Spotkanie ministrantów PMK Bonn – był to wyjazd integracyjny dla ministrantów i ich rodziców; towarzyszyli im dwaj duszpasterze ks. Marek i ks. Marian oraz siostra Janina. Na program spotkania składały się zarówno elementy duchowe, Msza św. Adoracja Najświętszego Sakramentu, ale także było dużo zabawy, radości przy ognisku i dyskotecie.

19-21.09.2025- Grupa wsparcia DDD - A - (Dorosłych Dzieci Dysfunkcji) zgromadziła się w liczbie 12 osób na swoim pierwszym spotkaniu. W tym roku ze względu na dużą ilość uczestników zawiązały się dwie grupy. W tej dotarły osoby ze Szwajcarii, Luksemburga i z różnych części Niemiec. Uczestnicy przez refleksje, dzielenie, modlitwę, pracę nad sobą pragną przepracowywać trudne tematy swojego dzieciństwa, by lepiej i mądrzej przeżywać swoje dzisiejsze życie.

20-27.09.2025 – Warsztaty pisania ikony – już po czwarty w domu Marianum odbywały się warsztaty pisania ikony – „modlitwa kolorem”. Zgromadziło się 5 uczestniczek, które tym razem pisały ikonę „Advocata Nostra”; według historyków jest to najstarsza ikona na świecie. Ikonografem była Ewa Stawska-Bąk. Panował czas modlitwy, wyciszenia, słuchania, nauki, a jednocześnie bardzo dobra wzajemna atmosfera między uczestnikami.

To wszystko sprawiło, że powstały piękne ikony, które w niedzielę zostały pobłogosławione przez ks. Jacka na zakończenie Eucharystii.

26-28.09.2025 - Grupa wsparcia DDD – B - (Dorostłych Dzieci Dysfunkcji), ta druga grupa liczy 12 uczestników z Luksemburga i różnych części Niemiec. Podobnie jak w pierwszej grupie spotkaniu towarzyszy psycholog Maria Rabsztyn, a opiekę duchową sprawuje ks. Jacek Herma.

3-5.10.2025 – Al-Anon. Warsztaty, których tematem było: „Jak rozumiem chorobę alkoholową? Moja bezsilność, ale nie bezradność” – poprowadziły Jola i Kasia z Elbląga.” Grupa liczyła 70 osób; brały one udział w spotkaniu od piątku do niedzieli, dodatkowo na sobotę dojechały osoby z pobliskich miejscowości.

6-10.10.2025 – Rekolekcje +/-60 (Nie tylko dla seniorów), po raz czwarty oaza była organizowana w porze jesiennej, uczestnicy dotarli z Paderborn, z Monachium, z Hamburga, Kolonii i różnych części Niemiec. W centrum każdego dnia była Eucharystia, były też katechezy i modlitwy liturgiczne. Małgosia prowadziła warsztaty jak pogodnie przeżywać jesień życia. Tym razem bardzo rozbudowana była terapia zajęciowa prowadzona przez Ulę. Uczestnicy mogli własnoręcznie tworzyć świece, ozdabiać kartki, robić koszyczki, papierowe torciki - dla każdego coś miłego. Wieczorami były pogodne wieczory, czas na śpiew i zabawę, a w ostatni wieczór Tereska i Miecio zaprosili do wspólnej zabawy tanecznej. Jesień w Carlsbergu to oczywiście także czas na grzybobranie! Uczestnicy chodzili więc do lasu na grzyby, a potem wspólnie zajadali sosy i smaczne zupy grzybowe.

10-12.10.2025 – Ewangelizacyjna Oaza Modlitwy i Wyzwolenia „2. Niepokalana”- oaza w ramach cyklu kroków ku dojrzałości chrześcijańskiej. Grono 12 osób przeżywało wspólny czas modlitwy i formacji. Katechezy były poświęcone osobie Maryi.

17-19.10.2025 – Szkoła Modlitwy Słowem Bożym – sesja na temat: „Nigdy nie jest za późno na spotkanie z Bogiem”; było to Lectio divina z Nikodemem. Uczestnicy zostali zaproszeni, aby w świetle Bożego słowa skonfrontować się ze swoim stanem ducha, z własnym rozumieniem religijności, powołania, z osobistym pytaniem do Boga: o siebie i o Boga. Sesja była zaproszeniem do otwarcia się z nadzieją na „nowe narodziny” i „nowy początek”. Prowadził ks. Krzysztof Wons SDS, dyrektor CFD w Krakowie, kierownik duchowy, rekolekcionista, wykładowca teologii duchowości. Zgromadziło się 40 uczestników ze Szwajcarii, Belgii i Niemiec.

24-26.10.2025 – Spotkanie młodzieży starszej. Tematem spotkania była "Przyjaźń". Młodzież słuchała konferencji o tym czym jest prawdziwa przyjaźń, jak budować i pielęgnować przyjaźń, i o tym, że Jezus jest naszym najlepszym przyjacielem. Było około 80 uczestników i animatorów, był też gość specjalny z Krakowa: Paulina która opowiadała o św. Pier Giorgio Frassati.

Punktem szczytowym była Msza święta i adoracja wieczorna z uwielbieniem. Na godzinie świadectwa uczestnicy wyrażali wdzięczność za ten czas dotykania Boga i bycia we wspólnocie.

27-31.10.2025 – Rekolekcje dla ministrantów - w których wzięło udział 20 ministrantów z opiekunami i rodzicami; opiekę duchową podejmował ks. Jan Krawiec.

31.10.-2.11.2025 – Carlsberski Krąg Centralny Domowego Kościoła - w skład, którego wchodziły pary rejonowe Domowego Kościoła z terenu Niemiec, zgromadził się na swoim dorocznym spotkaniu w Carlsbergu. Kręgi małżeńskie gałęzi rodzinnej Ruchu Światło-Życie, których jest w Niemczech około 40, spotykają się na terenie wszystkich dekanatów Polskiej Misji Katolickiej. W większości towarzyszą im w drodze duchowej księża pracujący na różnych placówkach polonijnych. Spotkanie carlsberskie poprowadzili odpowiedzialni za DK w Niemczech: Monika i Jakub Lubienieccy z Monachium.

13-16.11.2025 – Dni Skupienia Środowisk Trzeźwościowych – już po raz czterdziesty szósty trzeźwiejący alkoholicy z Europy Zachodniej mogli się spotkać na swoich dniach skupienia. Dotarło około 50 osób z Belgii, Holandii, Niemiec oraz z Polski. Tematem wiódącym było: "Uzależnienie – choroba uczuć i emocji". Wykłady prowadził Tadeusz z Ostródy. Wiezorami uczestnicy przeżywali mittingi: „Co dla mnie znaczy choroba uczuć, jak sobie dzisiaj radzę z emocjami, jakie mam dzisiaj relacje z partnerem, z dziećmi”. Opiekę duchową podejmowali księża carlsberscy: ks. Jacek i ks. Ireneusz; oni prowadzili Drogę Krzyżową w pobliskim lesie, przewodniczyli Mszom świętym, prowadzili medytacje. Jak zawsze w programie było miejsce na ognisko z kiełbaskami i pogodny wieczór z Basią.

16.11.2025 – Dzień Wspólnoty w Duisburgu – dotarło około 25 osób z różnych okolic Westfalii. Rozpoczęło spotkanie zawiązaniem wspólnoty, był to czas dzielenia się tym, co wydarzyło w ostatnim czasie, za co chciałbym

Bogu podziękować. Następnie modlitwa Psalmem 5; uczestnicy mogli się podzielić wersetami, które szczególnie do nich przemawiały. Ks. Jacek w katechezie poruszył temat modlitwy osobistej. Eucharystia była przeżywana razem z polską parafią w Duisburgu.

21-23.11.2025 – Carlsberskie Spotkanie dla Małżeństw – o treści „Małżeńskie ABC – czyli zasady tak oczywiste, że ich nie stosujemy”; prowadzącymi byli Katarzyna i Witold Żółć. Zgromadziło się ponad 30 małżeństw oraz ponad 40 dzieci. Pani Katarzyna podejmowała różne kwestie ważne dla małżeństwa. Był również czas na spotkanie w grupach, pan Witold miał spotkanie z mężczyznami, a pani Katarzyna z kobietami. Wieczorem miała miejsce - Randka małżeńska. Podczas zajęć dla dorosłych diakonia wychowawcza zajmowała się dziećmi w różnych grupach wiekowych.

21-23.11.2025 – Ewangelizacyjna Oaza Modlitwy i Wyzwolenia - „3.Duch Święty.”- Tym razem Oaza odbywała się w Horbach. Rozpoczęła się od piątkowej Msza św. po niej odbyła się modlitwa różańcowa i noc czuwania. Poza tym na program składały się: Eucharystia, modlitwa osobista i wspólnotowa, konferencje i czas na dzielenie w grupach, spacer połączony z modlitwą różańcową, wieczór radości, a na koniec dnia szkoła modlitwy. Uczestniczyło 12 osób.

28-30.11.2025 – Rekolekcje adwentowe. W tym roku poprowadził je ks. Sławomir Wojciechowski z Polskiej Misji Katolickiej z Francji. Tematem była „Modlitwa Jezusa”.

RUCH ŚWIATŁO-ŻYCIE
Międzynarodowe Centrum Ewangelizacji "Marianum"
Kreuzweg 28, D - 67316 Carlsberg
Tel. 06356/228, Fax 06356/8676, E-mail: marianum@oaza.de
www.oaza.de

TERMINARZ CARLSBERSKI

Jeśli nie podano inaczej,
spotkanie odbywa się w Carlsbergu.
Zgłoszenie na rekolekcje oznacza
decyzję udziału w całości programu,
od początku do końca rekolekcji.
W związku z inflacją
i cenami energii jesteśmy zmuszeni
modyfikować koszty pobytu.

**Jeśli koszty byłyby przeszkodą
w udziale, prosimy o kontakt
z nami, by uzgodnić warunki
uczestnictwa w rekolekcjach**

Koszty pobytu rekolekcyjnego 2026
za dobę (nocleg, śniadanie, obiad, kolacja)

<i>Dorośli -</i>	38 € + 5 €
<i>Młodzież, studenci -</i>	33 € + 4 €
<i>Dzieci (8-13 lat) -</i>	28 € + 3 €
<i>Dzieci (3-7 lat) -</i>	23 € + 2 €

Rodziny wielodzietne:
opłata za 3. dziecko 50%
Noclegi w Domu Jana Pawła II:
dodatkowo 10 € od osoby dorosłej

Dodatkowo
w sezonie grzewczym

Ceny rekolekcyjne zakładają:

- 1. Gotowość udziału uczestników w "pracy dla wspólnoty"** (utrzymanie porządku + dyżury przy posiłkach)
- 2. Prosimy o przywiezienie ze sobą kompletu pościelowego lub śpiwora i prześcieradła** (ułatwia to pracę naszej pralni).
Pościel na miejscu: jednorazowo 7 €

GRUDZIEŃ 2025

31.12.25-1.01.26 Noworoczna Oaza Modlitwy

29.12.25-3.01.26 Oaza "5. Słowo Boże". Prowadzi Diakonia "Drogocenna Perła".
Rzym (Włochy)!

STYCZEŃ 2026

1.01.2026 (285) Maryjne Czuwanie Modlitewne, Uroczystość Bożej Rodzicielki Maryi, **(czwartek!)**

9:30 Eucharystia, 10:30 Adoracja + Różaniec

6.01.2026 Uroczystość Objawienia Pańskiego.

Msze św. w Carlsbergu o 9:30 i o 18:00

23-25.01.2026 Grupa wsparcia DDD (A). Spotkanie 3.

23-25.01.2026 Oaza "5. Słowo Boże".

Prowadzi Diakonia "Drogocenna Perła". (Horbach)

30.01.-1.02.26 Grupa wsparcia DDD (B). Spotkanie 3.

LUTY 2026

- 2.02.2026 (286) Maryjne Czuwanie Modlitewne. Święto Ofiarowania Pańskiego **(poniedziałek!)**
17:30 Adoracja + Różaniec, 18:00 Eucharystia
- 6-8.02.2026 Spotkanie dla młodzieży starszej 16 +
- 13-18.02.2026 Rekolekcje ± 60. ("Plusminus 60". Nie tylko dla seniorów)
 Rozpoczęcie: w piątek 13.02.2026; 18:00 Eucharystia
 Zakończenie: w środę 18.02.2026; po obiedzie
- 20-22.02.2026 Oaza "6. Modlitwa". Prowadzi Diakonia "Drogocenna Perła". (Horbach)
- 27.02.-1.03.26 Częstochowa (PL). 51. Kongregacja Odpowiedzialnych RŚ-Ż

MARZEC 2026

- 6-8.03.2026 Rekolekcje wielkopostne
 Prowadzi ks. Sławomir Wojciechowski (PMK Francja)
- 7.03.2026 (287) Maryjne Czuwanie Modlitewne.
14:30 Adoracja + Różaniec, 15:00 Eucharystia
- 13-15.03.2026 Oaza "7. Liturgia". Prowadzi Diakonia "Drogocenna Perła".
- 13-15.03.2026 Grupa wsparcia DDD (A). Spotkanie 4.
- 20-22.03.2026 Grupa wsparcia DDD (B). Spotkanie 4.
- 20-27.03.2026 Rekolekcje z ikoną św. Józefa. Warsztat ikonograficzny.
 Info: Magdalena Stahl, tel. 0174 2702727
- 25.03.2026 (288) Maryjne Czuwanie Modlitewne. Uroczystość
 Zwiastowania Pańskiego **(środa!)** *18:00 Eucharystia, 19:00 Adoracja + Różaniec*
- 27-29.03.2026 Spotkanie dla młodzieży

KWIECIEŃ 2026

- 2-5.04.2026 TRIDUUM PASCHALNE 2026
- 6-10.04.2026 Rekolekcje dla ministrantów
 Rekolekcje dla młodzieży młodszej
- 12.04.2026 Uroczystość I Komunii Świętej 2026
- 16-19.04.2026 Dni skupienia środowisk trzeźwościowych
- 17-19.04.2026 Oaza "8. Świadectwo".
 Prowadzi Diakonia "Drogocenna Perła". (Horbach)
- 24-26.04.2026 Szkoła Modlitwy Słowem Bożym

MAJ 2026

- 3.05.2026 (286) Maryjne Czuwanie Modlitewne. Uroczystość NMP
 Królowej Polski **(niedziela!)**
9:30 Eucharystia, 10:30 Adoracja + Różaniec
- 8-10.05.2026 Carlsberskie Spotkanie dla Małżeństw

21-23.08 2026 - 70. Rocznica "Marianum" - Carlsberg
Dzień Wspólnoty Ruchu Światło-Życie
XV Carlsberski Piknik Muzyczny

TELEFONY KONTAKTOWE

CARLSBERG	Moderator Ks. Jacek Herma	tel. 06356/228
	Diakonia "Marianum"	tel. 06356/228
Diakonia młodzieży	Samuel Roślik, Zofia Kaczmarek	
	e-mail: licht-leben-jugend@gmx.de	
Domowy Kościół	Monika i Jakub Lubienieccy	
	e-mail: parakrajowa@domowykosciol.de	
Szkoła Modlitwy	Żaneta Klonkowska	tel. 015780305462
	www.szkoła-modlitwy.de	e-mail: poczta@szkoła-modlitwy.de
MDEW "Drogocenna Perła"	Ks. Ireneusz Kopacz	tel. 06356/328
	e-mail: drogocenna.perla@oaza.de	

Carlsberskie Spotkania dla Małżeństw, w czasie których są poruszane tematy małżeńsko-rodzinne. Małżeństwa uczą się jak przeżywać głębiej swoje życie wiary, ale też jak dobrze rozwiązywać różne trudności i konflikty.

Maryjne Czuwanie Modlitewne. Od września do czerwca (w sobotę lub święto maryjne) spotykamy się, by od Maryi uczyć się Jej postaw wiary.

Spotkania polskojęzycznych grup AA (anonimowych alkoholików), Al-Anon i DDA oraz Dni Skupienia dla Wspólnot i środowisk trzeźwościowych. W czasie spotkań można znaleźć kompetentną pomoc (grupy wsparcia, terapeuci oraz ksiądz).

Szkoła Modlitwy Słowem Bożym - działa od 2014 r. we współpracy z Centrum Formacji Duchowej Salwatorianów w Krakowie i Trzebinii.

DOJAZD DO CARLSBERGU:

- POCIĄGIEM

do Mannheim (lub Worms),
 potem do Grünstadt.
 Stamtąd autobusem do Carlsbergu.

- SAMOCHODEM:

zjazd **18. Wattenheim**, na autostradzie A-6,
 pomiędzy Autobahnkreuz Frankenthal a Kaiserslautern.
 Jest to równocześnie zjazd na stację benzynową.
 Jechać według znaków "Ausfahrt",
 aż pojawi się drogowskaz na Carlsberg!
 Od zjazdu z autostrady jest ok. 5 km do
 Carlsbergu.



ODNÓWMY MARIANUM

MIEJSCE, KTÓRE OD 70 LAT ODNAWIA SERCA



w Carlsbergu
1956-2026

„Nie lekceważ skromnego początku” (Za 4,10).

Marianum powstało w 1956 roku jako polski dom dziecka w Carlsbergu, a później stało się miejscem wiary, wolności i wspólnoty, związanym z ks. Franciszkiem Blachnickim. Przez 70 lat tysiące osób znalazły tu umocnienie i duchowe odnowienie.

Dziś to dzieło Polonii w Niemczech potrzebuje naszej pomocy. Budowane na 10 lat, stoi już 70 — i wymaga rozbudowy.

Zaczynamy od kaplicy!

Zapraszamy do wspólnej akcji: jako dar dla Maryi, kontynuacja misji fundatorów i hołd dla ks. Blachnickiego.

Więcej informacji na: WWW.OAZA.DE



ADRES:

Międzynarodowe Centrum Ewangelizacji
"Marianum" Carlsberg
Kreuzweg 28, 67316 CARLSBERG
Tel.: +49 356 228
E-mail: marianum@oaza.de

KONTO BANKOWE:

Bewegung Licht-Leben e.V.
IBAN: DE73 5465 1240 0013 1177 67
Sparkasse Rhein-Haardt
SWIFT/BIC: MALADE51DKH

KOD QR DO PŁATNOŚCI:



„On to dla nas ludzi i dla naszego zbawienia zstąpił z nieba i za sprawą Ducha Świętego przyjął ciało z Maryi Dziewicy i stał się człowiekiem”. (Wyznanie wiary)



Wierzymy i wyznajemy, że nasz Pan Jezus Chrystus, Jednorodzony Syn Boży, zrodzony z Ojca przed wszystkimi wiekami, Bóg z Boga, Światłość ze Światłości, Bóg prawdziwy z Boga prawdziwego, przyjął naszą ludzką naturę, zniekształconą przez upadek Adama, i ją w sobie naprawił i odnowił.

Przyszedł z nieba na ziemię, aby nas poprowadzić z ziemi ku niebu.

Kto Mu zaufa, przyjmie Go jako Jedyne Pana i Zbawiciela, i pójdzie za Nim drogą życia, nie będzie zawiedziony.

Błogosławionych Świąt Bożego Narodzenia i wielu łask Bożych
w Roku Pańskim 2026

życzy

Diakonia Ruchu Światło-Życie
„Marianum” – Carlsberg
Boże Narodzenie 2025



w Carlsbergu
1956-2026

